Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 4 grudnia 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 278 (1325)

Pożyteczne przypomnienie.

(Z powodu pracy sen. Kamienieckiego p. t. „Idea Jagiellońska").

Nasze piśmiennictwo polityczne nie jest bogate w prace, zajmujące się wytyczeniem ideologicznych wskazań dla przyszłości państwowej Polski. Wzrok większości polityków i publicystów polskich nie sięga dalej niż aktualne zagadnienia chwili bieżącej, a zainteresowania ich obracają się w sferze kilku określonych kwestyj, absorbujących całkowicie uwagę opinji publicznej. Wytwarza się w ten sposób jakaś niewspółmierność pomiędzy wysiłkiem, a osiągalnemi rezultatami.

Reforma ustroju państwa jest niezawodnie jednem z najważniejszych zadań, stojących przed rządem i parlamentem. Nie wygra jednak ona nic na tem, że będą się nią zajmowali wszyscy naraz, zapoznając szereg zagadnień równie ważnych, a niejednokrotnie z kwestją ustroju organicznie związanych. Wniosek Jedynki z wielką słusznością domaga się *rewizji* całości konstytucji, a nie zmiany pewnych tylko jej przepisów, będących w ostatnich czasach przedmiotem publicznej dyskusji. Tylko bowiem przy rewizji, t. zn. przy przeglądaniu wszystkich artykułów konstytucji można będzie zastanowić się nad wartością i trafnością poszczególnych przepisów ze stanowiska pewnej idei państwowej. Ideją państwową nazywamy tu zasadniczy program polityki państwowej, który — jeżeli tylko istnieje — musi znaleźć swoje odbicie w konstytucji. Widzimy to na przykładzie państw, gdzie idea państwowa jest szczególnie wyraziście postawiona, jak nprz. w Rosji Sowieckiej, lub we Włoszech.

Wyrazistość państwowej idei komunizmu i faszyzmu zmusiła do niezwłocznego przystosowania do swej treści przepisów konstytucji. Przykład ten bynajmniej nie oznacza tego, abyśmy *meritum* owych idej uważali za wzór godny naśladowania.

Rzeczpospolita powojenna nie odnalazła w sobie idei tej miary, jaka ożywiała Rzeczpospolitą przedrozbiorową. T. zw. ideja narodowa, wyznawana przez większość społeczeństwa, niezdolna była do stworzenia w polskich warunkach geopolitycznych wielkiej idei państwowej.

Korzystając z będących wówczas w jego ręku środków *działania* rzucał parokrotnie Wódz Naczelny ziarna takiej idei na glebę polską. Ziarna te—była to odezwa Wileńska z 19 kwietnia 1919 r., przymierze z Petlurą i pochód na Kijów—padały jednak na jałowy grunt. Naród polski ani rozumieć ani wesprzeć idei swego Wodza nie potrafił. Okazało się, że trzeba jeszcze długo i cierpliwie przeorywać umysłową glebę Polaków, aby ją przygotować do przyjęcia tych ziaren i zapewnienia im warunków rozwoju.

Wszelki wysiłek, każdą próbę ku temu zmierzającą, trzeba powitać z radością. Należy do nich publikacja senatora *prof. Witolda Kamienieckiego*, wydana niedawno w Warszawie p. t. *„Ponad zgiełkiem walk narodowościowych. Idea Jagiellońska"*.

W rozdziale wstępnym autor stawia zupełnie słuszną tezę: „albo stworzymy z polski potężne mocarstwo, albo nie utrzymamy niepodległości".

O mocarstwowości Polski mówi się i pisze bardzo dużo, lecz ujmuje się ją, niekiedy, zupełnie błędnie: „trzydzieści miljonów mieszkańców, czterysta tysięcy kilometrów kwadratowych, bogactwa naturalne, produkcja rolna i przemysłowa — oto przesłanki, wystarczające rzekomo do zapewnienia Polsce właściwej roli wśród społeczności narodów... Jest to błąd. Aby być mocarstwem nie wystarczą kilometry kwadratowe i miljony mieszkańców. Konieczna jest potężna, wyrazista, zrozumiała dla swoich i obcych treść ideowa charakteryzująca istotę Państwa Po,-skiego i zadania, jakie ono ma do spełnienia". Taką treść ideową widzi prof. Kamieniecki w idei Jagiellońskiej, która potrafiła zorganizować w ramach jednego państwa współżycie wielu narodów.

W rozdziale 2-im swej pracy daje autor szkic powstania Rzplitej Jagiellońskiej, podkreslając szczególne jej cechy: równouprawnienie języków krajowych i wyznań, autonomję dzielnic, decentralizację administracji, patrjotyzm ogólnopaństwowy jako synteza patrjotyzmów lokalnych, ścisłe przestrzeganie poszanowania odrębności i tradycyj lokalnych.

Myli się tylko autor zaliczając do mądrych posunięć unję Brzeską z 1595 r. W tej niezgodnej naszem zdaniem, z interesem Rzplitej koncepcji tkwiła już chęć narzucenia ludności pewnych obcych jej form kultu. Walka kultur jest równie niebezpieczna, jak każda walka z tem co człowiek uważa za swoje wewnętrzne dobro, swoje wierzenie lub przywiązanie. Dalsze dzieje unji Brzcskiej są historją oddalania się psychicznego ludności unickiej od państwa. Znajdując się na pograniczu dwóch kultur Polska powinna była jednakowo asymilować je ze swą ideją państwową, a nie przeciwstawiać jedną drugiej. Z tego błędu wynikły dalsze, których zakończeniem była walka z dyzunitami i opieka nad nimi Rosji.

Ten sam błąd popełnia prof. Kamieniecki kiedy wyliczając zasady, na których opierała się budowa Rzplitej Jagielońskiej: „uzgodnienie patrjotyzmu państwowego z patrjotyzmami lokalnemi i lokalno-narodowemi", łączy z niemi „apostolstwo cywilizacji zachodniej". Sądzimy, że to właśnie apostolstwo zrodziło odpór i nieufność ludności wschodnich rubieży, podczas kiedy i tu tylko równouprawnienie i synteza były właściwą metodą. Zamiast podnosić cywilizację wschodnią w Polsce na pozom zachodniej i asymilować z państwem, zaczęto zacierać jej istotne pierwiastki i narzucać obce. Mówiąc o „walce ze wschodem" lub o „obronie przed wschodem" ma prof. Kamieniecki zdaje się, na myśli walkę z ideją państwową moskiewską, co, naszem zdaniem nie należy łączyć z kulturą i cywilizacją wschodnią.

W dalszym rozdziale stwierdza prof. Kamieniecki, że ówczesnej Polsce nie był też obcy polski patjotyzm narodowy czemu liczne daje przykłady. Zaznacza jednak, że nawet tam gdzie ten patrjotyzm przeradzał się w szowinizm szlachecki, nie mógł on „stłumić ani zagłuszyć głębokiego rytmu prawdziwej polskiej myśli politycznej, polskiego rozumu państwowego". Ten pogląd wydaje się nam cokolwiek zbyt optymistyczny. Niezawodnie patjotyzm narodowy polski nie był sprzeczny z ideją Jagiellońską. Późniejszy jednak jego rozwój doprowadził do tendencyj unifikacyjnych, do szukania zdobyczy kosztem innych patrjotyzmów lokalnych, których polskiemi w znaczeniu narodowem nazwać nie można było, jakkolwiek nie były one także narodowo - ruskiemi lub litewskiemi. Nie można bowiem pominąć tego faktu że wówczas odrębności ruskie lub litewskie nie wylały się jeszcze w formę świadomości narodowej ruskiej lub litewskiej.

Jeżeli więc mamy oceniać znaczenie idei Jagiellońskiej dla współczesnej epoki, co czyni prof. Kamieniecki w ostatnim rozdziale swej pracy, to musimy uwzględnić nowoczesny stan poczucia narodowego współżyjących z nami wówczas a częściowo i obecnie narodów, oraz odpowiednio do tego stanu zmodyfikować zasadnicze elementy konstruktywne idei Jagiellońskiej. Inaczej pozostanie ona dla nas cennym i drogim zabytkiem, chwalebnem wspomnieniem, lecz nie zdołamy jej przyoblec w realne kształty.

Słusznie powiada prof. Kamieniecki, że „urzeczywistnieniem tej idei będzie zorganizowanie współżycia pomiędzy narodami zamieszkującemi dzisiejszą Rzeczpospolitą". Trzeba tu tylko dodać dwie poprawki. Po pierwsze: zgodne współżycie może być oparte na pełnem zrealizowaniu narodowych aspiracyj tych narodów — i tu nie trzeba się bać słowa *niepodległość*, bowiem jedno państwo może zrealizować w sobie niepodległość kilku narodów—jest to tylko kwestja formy tego państwa. Po drugie: słowa „dzisiejszą Rzplitą" należy zastąpić słowami: „terytorjum dawnej Rzplitej".

Ta druga poprawka może się wydać nierealną lub conajmniej nadto ryzykowną. Na to niema rady. Każda wielka ideja zawiera w sobie pewne ryzyko. Restytucja idei Jagiellońskiej we współczesnych warunkach może być realnem dążeniem i przynieść oczekiwane rezultaty, jeżeli oparta będzie na *scałkowaniu* narodów, mających stanowić człony nowej koncepcji państwowej, a przynajmniej ogromnej ich większości.

Z tem omówieniem praca prof. Kamienieckiego jest bardzo cennem i pożytecznem przypomnieniem naszemu pokoleniu dróg, na które politykę polską nieuchronnie kieruje jej dziejowe przeznaczenie.

Testis.

Z państw ościennych.

ŁOTWA.

Celmin o sytuacji wewnętrznej Łotwy i polityce nowego rządu.

W dniu wczorajszym premjer Celmin udzielił prasie łotewskiej wywiadu, który w streszczeniu brzmi, jak następuje: Ostatnie wybory do Sejmu, wykazały spadek fali rewolucyjnej na Łotwie. Skrzydło burżuazyjne wzmocniło się, natomiast lewica uległa rozproszeniu.

Trwałość obecnego rządu, który opiera się na 57 głosach wszystkich niemal posłów burżuazyjnych, zależy od tego, czy skrajna prawica i lewicowe grupy burżuazyjne okażą chęć do współpracy. Opozycja zapowiedziała rządowi ostrą walkę. Należy tylko wyrazić nadzieję, że będzie ona prowadzona objektywnie, a nie w duchu walki klasowej. Jesteśmy jednak na to przygotowani, że posłowie Wecklam oraz Lajcen (kom.) nie zaniedbają żadnej sposobności, aby z parlamentu uczynić wiec.

Manifest skrajnej lewicy wydany w związku z powołaniem nowego rządu, jest uważany w kołach rządowych za podłość. Jestem głęboko przekonany, że rząd prawicowy będzie mógł opanować położenie gospodarcze i że dbałość o interesy klasy pracującej nie jest monopolem lewicy. Ze swej strony rząd będzie unikał wywoływania jakichkolwiek zatargów z lewicą.

W dalszym ciągu premjer omówił obszernie program rządu, zawarty w deklaracji rządowej i podkreślił, że nie zawiera on zadań teoretycznych, lecz tylko praktyczne i wyraźnie naszkicowane. Hasłem obecnego rządu jest wzmocnienie położenia gospodarczego państwa. Na pytanie, czy rząd zamierza utrzymać w mocy traktat handlowy z Sowietami, premjer odpowiedział, że dopóki kontrahent wypełnia swoje zobowiązania, Łotwa nie ma podstawy do wycofania się z umowy. Rząd nie zamierza przystępować do rewizji traktatu. (Pat.)

Liga Narodów.

Sesja komisji przygotowawczej.

GENEWA, 3.XII. (Pat.) We środę rozpoczyna się sesja komisji przygotowawczej, mającej na celu opracowanie projektu układu, dotyczącego broni, amunicji i innych materjałów wojennych.

Zebranie komitetu finansowego.

GENEWA, 3 XII. (Pat.) Jutro zbiera się komitet finansowy Ligi Narodów. Przewidywane jest między innemi omówienie jawnych układów w sprawie pomocy finansowej dla państw, które stały się ofiarą wojskowych napaści, jak również sprawy siły nabywczej złota.

Wyjazd prezesa węgierskiej Rady Ministrów.

BUDAPESZT, 3.XII. (Pat.) Prezes Rady Ministrów hr. Bethlen w towarzystwie ministra finansów Vekerlego odjechał w dniu dzisiejszym do Genewy w związku z rozpoczynającą się w dniu 4 b. m. sesją komitetu finansowego Ligi Narodów.

Chamberlain przeciwko ewakuacji Nadrenji

BERLIN, 3.XII (Pat). Ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch, który odbył już w sobotę wieczorem dłuższą konferencję z premjerem Poincare, odwiedził w poniedziałek przed południem ministra Brianda i odbył z nim rozmowę w sprawie utworzenia komisji rzeczoznawców.

„Berliner Tageblatt" donosi za prasą paryską, iż w rozmowach tych ambasador Hoesch oświadczył ministrowi Briandowi, że Niemcy nie mają nic przeciwko dokonaniu przez komisję odszkodowań nominacji rzeczoznawców, którychby jednak desygnowały uprzednio rządy sojusznicze

Ponadto ze swej strony Niemcy żądają, aby delegaci niemieccy mianowani byli bezpośrednio przez rząd Rzeszy oraz by wszyscy członkowie komisji rzeczoznawców byli całkowicie niezależni i równouprawnieni.

LONDYN. 3 XII. (Pat). Odpowiadając w Izbie Gmin na skierowane doń zapytania, Chamberlain oświadczył, że niema żadnego uzasadnienia, do utrzymywania, że Niemcy wypełniły wszystkie zobowiązania traktatu wersalskiego, co uprawnia ich do domagania się, w myśl postanowień tego traktatu, ewakuacji Nadrenji. — Głównem zobowiązaniem, którego Niemcy nie wypełniły, są odszkodowania. — Zdaniem rządu, rychła ewakuacja Nadrenji mogłaby nastąpić jedynie po całkowitem wykonaniu przez Niemcy wszystkich zobowiązań dotyczących odszkodowań.

BERLIN. 3. XII. (Pat). Korespondent „Vossische Ztg." przytaczając odpowiedź, udzieloną przez Chamberlaina w Izbie Gmin na zapytanie w sprawie Nadrenji, podkreśla, że Chamberlain wyraźnie w odpowiedzi tej poparł stanowisko francuskie.

Woldemaras nie podpisał protokółu.

KOWNO, 3 XII. (Pat). Sekretarz delegacji polskiej na konferencję królewiecką Perkowski, który znajdował się w Kownie celem uzyskania podpisów na protokóle konferencji królewieckiej, wyjechał dziś z Kowna bez otrzymania potrzebnych podpisów, ponieważ — podnosi Elta protokół różni się od tego co według opinji premjera Woldemarasa rzeczywiście miało mieć miejsce na konferencji królewieckiej. Wobec tego, że bez przewodniczącego delegacji polskiej nie można było uregulować zagadnienia podpisów protokółu, przeto podpisanie to odłożonono do czasu spotkania min. Zaleskiego z prem. Woldemarasem w Lugano.

Podpisanie dodatkowej umowy handlowej polsko-węgierskiej

Ostatni dzień pobytu ministra Walko w Warszawie.

W niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 1-szej w południe minister Spraw Zagranicznych Węgier w towarzystwie posła węgierskiego w Warszawie p. Belitski złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 1.30 popołudniu odbyło się śniadanie na cześć węgierskiego ministra, wydane przez prezesa Rady Ministrów prof. Bartla.

O godz. 5 popołudniu poseł węgierski p. Belitska w obecności min. Walko podejmował herbatą dziennikarzy prasy warszawskiej i przedstawicieli wydzału prasowego M. S. Z. z p. Libickim na czele.

Akt podpisania umowy.

Tegoż dnia o godz. 6 popołudniu została podpisana w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dodatkowa umowa handlowa do konwencji polsko-węgierskiej z 26 marca 1925 r. Rokowania, dotyczące tej umowy przeprowadzone zostały w Budapeszcie ze strony polskiej przez pods. stanu w Min. Przemysłu i Handlu *Doleżala*, naczelnika wydziału handlu zagranicznego *Sadowskiego* i radcę tegoż ministerstwa d-ra *Stoge*. Celem zakończenia tych rokowań i podpisania umowy przybył do Warszawy przewodniczący delegacji węgierskiej dr. *De Nickel*. Dodatkową umowę handlową podpisał ze strony węgierskiej poseł węgierski w Warszawie *Belitska* i przewodniczący delegacji węgierskiej dr. *De Nickel*, ze strony polskiej—minister Spraw Zagranicznych *August Zaleski* i przewodniczący delegacji polskiej pods. stanu Przemysłu i Handlu *Doleżal*.

Minister Walko o swej podróży do Polski

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" podaje wywiad swego korespondenta z węgierskim ministrem Spraw Zagranicznych Walko.

Min. Walko wyraził niezmierne zadowolenie z powodu przyjazdu do Polski, poczem zaznaczył, że zdołał się w ciągu kilku dni przekonać o niebywałym postępie, jaki poczynił naród polski w dziedzinie rozbudowy państwa. Wreszcie zaznaczył min. Walko, że traktat koncyljacyjno-arbitrażowy, zawarty ostatnio, jest cenną gwarancją wielkiej przyjaźni polsko-węgierskiej.

Zamierzenia lotnictwa polskiego.

Przygotowania do nowego lotu transatlantyckiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Polscy lotnicy mjr. *Kubala* i *Idzikowski*, nie zrażeni niepowodzeniem pierwszego lotu transatlantyckiego, występują do powietrznej walki o zdobycie Atlantyku ze Wschodu na Zachód.

W tych dniach wyjechał na stałe z Warszawy do Paryża mjr. *Kubala*, by wraz z mjr. *Idzikowskim*, który bawi w Paryżu od kilku miesięcy, kierować pracami przygotowawczemi, a przedewszystkiem w najdrobniejszych szczegółach wykorzystać doświadczenie pierwszego lotu. Samolot naszych lotników budują te same zakłady, które budowały pierwszy aparat polski do lotu transatlantyckiego. Fundusze na sfinansowanie drugiego lotu w wysokości 50 tys. dolarów zapewniła polonja amerykańska. Z tej sumy 35 tys. dolarów już przyznano do dyspozycji śmiałych lotników, pozostała zaś suma przeznaczona będzie wkrótce.

Start transatlantyckiego lotu nastąpi prawdopodobnie w początkach maja.

Dzień polityczny.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Bawiąca w Warszawie delegacja Związku Narodowego Polskiego w Ameryce wyjeżdża dziś do Wilna, aby doręczyć *gen. Żeligowskiemu* i *biskupowi Bandurskiemu* odznaki członków honorowych Związku Narodowego Polskiego w Ameryce. Z Wilna przedstawiciele Polonji amerykańskiej udadzą się do Poznania.

*

Wczoraj w warszawskich kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że w najbliższym czasie nastąpią znaczne zmiany w dyplomacji polskiej. Przedewszystkiem mówi się o ustąpieniu posła polskiego w Waszyngtonie p. *Ciechanowskiego* i jako zastępcę wymienia się p. *Filipowicza*. Z Paryża ma być odwołany radca *Arciszewski*, który ma objąć stanowisko posła polskiego w Rydze, zaś obecny poseł *Łukasiewicz* przeniesiony będzie do centrali na stanowisko dyrektora departamentu konsularnego. Placówkę polską w Estonji objąć ma p *Libicki*, dotychczasowy szef propagandy w M. S. Z.

Jak się dowiadujemy, z tych pogłosek jedynie prawdziwa jest wiadomość, iż został odwołany z Waszyngtonu pos. *Ciechanowshi*. Kandydata na stanowisko jego jeszcze nie wyznaczono. Co do pos. *Łukasiewicza*, to zostanie on przeniesiony do centrali, jednakże nie wcześniej, niż w końcu marca lub początku kwietnia.

*

W apartamentach ambasady polskiej w Paryżu odbył się obiad na cześć bawiącego w Paryżu ambasadora francuskiego w Warszawie p. Laroche'a i jego małżonki.

*

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację p. Bolesława Nakonìecznikowa, naczelnika wydziału w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej na stanowisko dyrektora Urzędu Emigracyjnego.

*

Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Madrycie p. Perłowski i gen. Primo de Rivera podpisali wczoraj w Madrycie polsko hiszpański traktat arbitrażowy.

Dziesięciolecie Wielkiej Rumunji.

Uroczysta akademja w Warszawie.

W niedzielę w sali ratuszowej w Warszawie odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu dziesięciolecia zjednoczenia Wielkiej Rumunji.

Po zagajeniu uroczystości przez p. Zdzisława Dębickiego, jako prezesa komitetu organizującego Akademję, wygłosił bardzo piękne przemówienie w języku francuskim p. Karol Dawili, poseł rumuński, podkreślając te istotne przyczyny, które łączą Polskę i Rumunję węzłami prawdziwej przyjaźni.

Zbliżeniu politycznemu obu zaprzyjaźnionych państw odpowiada prawdziwa sympatja narodu rumuńskiego dla wskrzesiciela Polski, której najlepszym dowodem było entuzjastyczne przyjęcie, jakiego doznał Marszałek Piłsudski podczas swego tegorocznego pobytu w Rumunji.

Okrzykiem na cześć przyjaźni polsko-rumuńskiej i Polski, sojuszniczki Rumunji zakończył swe przemówienie p. poseł Davili, przyjęte oklaskami obecnych. — Orkiestra i chór akademicki wykonały hymny państwowe Polski i Rumunji, poczem przemówienie o podstawach przyjaźni polsko-rumuńskiej wygłosił p. marszałek Senatu, prof. Jul. Szymański.

Na zakończenie Akademji, bawiący w Warszawie na gościnnych występach, bas opery w Bukareszcie, Jerzy Folesco, przy akompanjamencie prof. Ursteina, wykonał parę pięknych rumuńskich pieśni ludowych.

*

Bezpośrednio po Akademji warszawski komitet porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego wysłał do komitetu w Bukareszcie depeszę gratulacyjną w dniu święta X-lecia zjednoczenia Rumunji.

We Lwowie.

W sali koła literacko-artystycznego odbyła się w niedzielę w południe uroczysta akademja celem uczczenia 10-ej rocznicy niepodległości Rumunji. Na Akademji obecni byli: min. Kwiatkowski, woj. Gołuchowski, komendant korpusu gen. Norwid-Neugebauer, komisarz rządu na m. Lwów, Nadolski, konsul rumuński Gallin, wszyscy konsulowie innych państw, przedstawiciele instytucyj i stowarzyszeń społecznych.

Życie gospodarcze.

Działalność Ministerstwa Reform Rolnych w ciągu 10-lecia.

Polska po odzyskaniu utraconej Niepodległości stanęła przed zagadnieniem uregulowania stosunków rolnych w Państwie. Pracę podjęły przedewszystkiem utworzone Urzędy Ziemskie, a następnie powołane do życia Ministerstwo Reform Rolnych. Z tą chwilą rozpoczyna się celowa i systematyczna naprawa i przebudowa ustroju rolnego Na podstawie uchwały o zasadach reformy rolnej z dn. 10.VII 1919 r. rozpoczęto parcelację majątków prywatnych. Dopiero jednak po wydaniu ustawy o reformie rolnej z dn. 28.XII 1925 r. i wprowadzeniu jej w życie od połowy r. 1926 rozwija się szeroko akcja parcelacyjna. W r. 1926 rozparcelowano 218.288 ha, w r. 1927 — rozp. 238.985 ha. W okresie od r. 1919 do początku 1928 rozparcelowano ogółem na terenie całego Państwa 1.408.993 ha. Parcelacja prowadzona jest racjonalnie i wyłącznie pod kątem widzenia gospodarczych potrzeb Państwa o czem świadczą następujące cyfry. Gdy w r. 1919 liczba nabywców działek z parcelacji wynosiła 2563, w r. 1920 15.077, w r. 1925 — 26.164 w roku 1926—56.739, w r. zaś 1927—64.376, ogółem więc w latach 1919 — 1927 było 293 011 nabywców parcel. Największy procent w tem, bo 64.2 stanowili małorolni, uzupełniający swe gospodarstwa karłowate. Druga dziedzina działalności Ministerstwa—to scalanie gruntów i likwidacja serwitutów. W ciągu ubiegłego 10-lecia Urzędy Ziemskie ukończyły prace scaleniowe w 282 miejscowościach na obszarze 834.994 ha czyli rocznie przeciętnie na obszarze 83.499. Zwłaszcza w ostatnich czasach tempo prac wzrosło poważnie i tak np. w r. 1927 ukończono prace na obszarze 265.369 ha a w I, II i III kwartale w r. 1928 ukończono prace scaleniowe ogółem na obszarze 205.673 ha. Przy odpowiednich kredytach tempo prac scaleniowych dojść może do 500.000 ha. Od roku 1923 rozpoczyna się akcja upełnorolnienia gospodarstw karłowatych w związku ze scaleniem. Dopiero jednak znowelizowane w dn. 18.XII 1925 r. ustawa z dnia 31 lipca 1923 r. o scalaniu gruntów i ustawa z dn. 28.XII 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej stworzyły realne podstawy prawne, dające możność upełnorolnienia scalanych gospodarstw karłowatych. Od 1926 r. do 1 lipca 1928 r. dokonano uzupełnienia gospodarstw karłowatych w 473 scalanych miejscowościach, powiększając ogólny obszar tych gospodarstw o 27154.4 ha. Ponadto akcja upełnorolnienia do dnia 1-go lipca 1928 r. była dokonywana, lecz definitywnie nie zakończona, w 645 scalanych miejscowościach a dotyczyła uzyskania 44210.3 ha ziemi. Odnośnie likwidacji serwitutów, to po zaborcach zostało nam na obszarze b. Kongresówki około 100 000 gospodarstw tabelowych. Od chwili rozpoczęcia likwidacji serwit. t. j. od roku 1864 rocznie likwidowano około 1.49 proc Dopiero od wydania Rozp. Prezydenta z dn. 1.II 1927 r. rozpoczęła się właściwie szeroka akcja znoszenia służebności. W okresie od r. 1910 — zlikwidowano służebności w 61.848 osadach tabelowych otrzymana równowartość wyniosła 243,964 ha. Likwidację przeprowadzono w 3.118 miejscowościach.

Akcja meljoracyjna od początku państwa polskiego otaczana opieką, rozwija się szczególnie pomyślnie w ostatnich latach: w okresie od 1-go stycznia 1926 r. do 30-go czerwca 1928 r. prace meljoracyjne objęły przeszło 370 000 ha. Silnie rozwinęła się akcja zabudowy gospodarstw, powstałych z parcelacji, szczególnie na Pomorzu, przyczem do 1 sierpnia 1928 r. wybudowano lub przystąpiono do zabudowy 104 osad rolniczych na Pomorzu i 28 osad rybackich na Helu. Istniejący w Ministerstwie Reform Rolnych od 1927 r. Wydział Meljoracyjny i Budownictwa oraz stworzone ostatnio przy okręgowych Urzędach Ziemskich referaty meljoracyjne i budownictwa wiejskiego — rozwijają intensywną działalność meljoracyjną w zakresie budownictwa i zaopatrzenia w wodę gospodarstw, powstałych z dokonywanej przez Urzędy Ziemskie przebudowy ustroju rolnego. W związku z tem została zorganizowana odpowiednia akcja pomocy ze strony Rządu i Państw. Banku Rolnego przez uruchomienie kredytów w P. B. R. Dodać jeszcze należy, że prócz wymienionych prac Min. Ref. Rolnych przystąpiło do zebrania i uzgodnienia wszystkich ustaw, rozporządzeń i przepisów agrarnych obowiązujących w poszczególnych dzielnicach i na terenie całego Państwa i stworzenia kodeksu agrarnego, obejmującego całokształt zagadnień agrarnych i ujmującego przebudowę ustroju rolnego w Polsce w ramy jednolitego systemu prawnego. W ciągu ostatnich dwu lat wydano około 100 ustaw i rozporządzeń, co wskazuje najlepiej na konieczność przeprowadzenia tej pracy. (Arol).

KRONIKA KRAJOWA.

— **8-mio tygodniowy kurs gospodarstwa wiejskiego.** Wzorem lat ubiegłych w styczniu roku przyszłego Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych Z. Wileńskiej urządza 8-mio tygodniowy kurs gospodarstwa wiejskiego dla ogółu rolniczego i inteligencji pracującej. Kurs ten będzie miał za zadanie zwiększenie liczby wykwalifikowanych rolników, przyszłych pionerów podniesienia kultury rolnej i inicjatorów pracy społecznej na wsi.

Kurs będzie obejmował uprawę roli i roślin polowych, pszczelnictwo, rybactwo, budownictwo wiejskie ogniotrwałe, organizacje gospodarstw oraz szczególnie działu hodowli.

Po ukończeniu kursu odbędą się dla życzących egzamina z wydaniem odnośnych świadectw. Na prelegentów będą zaproszeni profesorowie U. S. B., szkół fachowych i specjaliści organizacyj rolniczych Ziemi Wileńskiej. Wykłady odbywać się będą w lokalu szkolnej pracowni przyrodniczej przy zbiegu ulic Zawalnej i Małej Pohulanki w godzinach wieczorowych.

— **Krótkoterminowe kursy rolniczo-hodowlane.** W miesiącu grudniu r. b. staraniem Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych Z. Wileńskiej zostaną przeprowadzone krótkoterminowe kursy lotne rolniczo-hodowlane na terenie poszczególnych powiatów województwa wileńskiego.

— **Podatek od budynków.** Magistrat m. Wilna opracowuje obecnie wniosek w sprawie pobierania w roku 1929 podatku od budynków, jako dodatku do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 50% podatku państwowego t. j. w dotychczasowym wymiarze, z tem jednak, że przy wymiarze tego podatku będą stosowane indywidualne ulgi do wysokości 12½% podatku państwowego, do tych nieruchomości, które posiadają powyżej 50% mieszkań jednoizbowych i wymagają remontu.

— **Zwalczanie motylicy.** W celu skutecznego zwalczania motylicy sejmiki powiatowe wstawią znaczniejsze sumy do swych budżetów na zakup Distolu, środka zapobiegawczego przeciw motylicy. Distol ma być rozdzielony częściowo bezpłatnie, częściowo zaś za połowę ceny. (k)

Z całej Polski.

Mistrz szachów Alechin.

Szachowy mistrz świata dr. Alechin rozegrał w Warszawie seans gry jednoczesnej, grając jednocześnie 27 partyj przy szachownicy i 2 na pamięć.

Z partyj granych przy szachownicy Alechin wygrał 19, zremizował 4 i przegrał 4. Obie partje z pamięci Alechin wygrał. W nadchodzącą niedzielę Alechin rozegra podobny seans we Lwowie.

Wycieczka z Prus Wschodnich w Gdyni.

Dziś przybywa do Gdyni wycieczka, złożona z 10 osób, reprezentujących najpoważniejsze sfery życia gospodarczego Prus Wschodnich.

Giełda warszawska z dn. 3. XII. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,88¼—8,86¼
Holandja	358,20—357,30
Londyn	43,26—43,15
Nowy York	8,90 8,88
Paryż	34,86—34,77
Praga	26,42¼—26,36
Szwajcarja	171,80—171,67
Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych	212,56.

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 116,25—116—116,25. Stabilizacyjna 93. Premjowa 107,50—108,75—108,25. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 60. 6% dolarowa 85,50. 10% kolejowa 102,50. 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. 4½% ziemskie 48,35—48,50. 8% ziemskie 76,50. 5% warszawskie 68,75—68,50. 8% Łodzi 62,50. 10% Radomia 72—72,50.

Akcje: Bank Dyskontowy 134,50. Polski 175—175,50. Spółek Zarobkowych 83. Kijewski 96. Spiess 215. Siła i Światło I em. 113—112, II em. 109—108. Cukier 49. Przemysł Chem. 21. Wysoka 230. Węgiel 103—102,50. Cegielski 44,50. Lilpop 38,50. Modrzejów 34,25 Norblin 211. Ostrowiec serja A—101, serja B—100—98,75. Rudzki 43. Starachowice 41. Zawiercie 18. Haberbusch 227.

SEJM.

Budżet Ministerstwa Robót Publicznych w komisji budżetowej.

WARSZAWA. 3-XII. (Pat). W dniu dzisiejszym komisja budżetowa, obradująca pod przewodnictwem posła *Byrki*, przystąpiła w obecności p. ministra *Moraczewskiego* do obrad nad budżetem Ministerstwa Robót Publicznych.

Sprawozdawca pos. *Chądzyński* oświadcza na wstępie, że budżet ten został przekroczony o 31 miljonów, t. j. o 35%. Co się tyczy wykonania budżetu na rok 1928/29, to mówca oświadcza, iż dowiedział się, że kredyty otwierano we wszystkich działach i paragrafach z wyjątkiem 3.

Zkolei pos. *Chądzyński* w dłuższem przemówieniu omawia szczegółowo poszczególne pozycje budżetu Ministerstwa Robót Publicznych. Wskazuje, że wydatki zwyczajne tego Ministerstwa wynoszą 108 miljonów, nadzwyczajne 37 miljonów. Pozycja wydatków wzrosła więc w porównaniu z rokiem ubiegłym o 6,8%. Prócz tego są kredyty budowlane innych resortów. Mówca uważa, że zmniejszenie etatów urzędniczych wydaje się możliwe. W zakończeniu swego przemówienia referent proponuje szereg poprawek w dochodach, a w dziale wydatków zmniejszenie szeregu pozycyj.

Po referencie zabrał głos poseł *Woźnicki*, który, nawiązując do przemówienia posła *Chądzyńskiego* co do nieotwarcia przez rząd pewnych kredytów, prosi w imieniu 3 stronnictw lewicowych pana przewodniczącego, aby zażądał wyjaśnień od rządu co do wszystkich kredytów, uchwalonych przez Sejm, czy to in plus, czy to in minus.

Przewodniczący poseł *Byrka* akceptuje to żądanie i prosi wnioskodawcę, ażeby wymienił szczegółowo, o które pozycje chodzi.

Pos. *Kornecki* wnosi szereg poprawek, skreślających odpowiednie kwoty z poszczególnych pozycyj budżetu na ogólną sumę 12.224 tysiące.

Po przemówieniu posła *Korneckiego* zabrał głos minister *Moraczewski*, który sprzeciwił się zmniejszeniu etatów zaznaczając, że wszelkie oszczędności personelu odbijają się na ilości robót. — Często przez nieznaczne powiększenie sił pomocniczych w gruncie rzeczy oszczędza się. Co się tyczy sprawy departamentu prawnego, poruszonej przez posła *Korneckiego*, to mówca zaznacza, że personel tego departamentu został powiększony nie dlatego, że wydział przemianowano na departament, lecz dlatego, że było zamało prawników. Co do tymczasowego wydziału samorządowego, to jesteśmy w trakcie przejmowania jego agend. Wskutek przejęcia personelu tymczasowego wydziału samorządowego konieczne było oczywiście pewne powiększenie ilości pracowników, ale to nie jest faktycznem powiększeniem budżetu, gdyż ten personel był przedtem objęty budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W końcu mówca omawia szczegółowo poprawki i wypowiada się z małemi zmianami przeciwko poprawkom referenta i przeciwko poprawkom, zgłoszonym przez posła *Korneckiego*.

Naczelnik wydziału w Ministerstwie Skarbu *Zienkiewicz* wskazuje na to, że Ministerstwo Skarbu otworzyło kredyty miesięczne. Na usunięcie szkód żywiołowych, aczkolwiek w preliminarzu było 200 tysięcy, a Sejm uchwalił miljon do tej pory otwarto już kredyt do 600 milj. złotych. Mówca oświadcza, że nie było żadnych form do realizowania kredytu, który później został uchwalony na rzecz owych dłużników.

Na posiedzeniu popołudniowem sejmowej komisji budżetowej w dalszej dyskusji zabierali głos posłowie *Bryła* (ChD) i *Hausner* (PPS), który między innemi wypowiedział się przeciwko zniesieniu wydziału krajowego w Małopolsce, uważając to za bezprawie.

Min. *Moraczewski*, zabierając głos wyjaśnia przedewszystkiem poruszoną na rannem posiedzeniu kwestję rzekomego sprzeciwiania się ministra Skarbu otwieraniu kredytów dla Min. Robót Publicznych. Rząd—oświadczył minister—nie ma wcale zamiaru złośliwego traktowania zmian budżetowych, poczynionych przez Sejm. Jeżeli pewne pozycje nie były wydatkowane, to albo nie było podstaw prawnych, albo może jeszcze będą wydatkowane.

W dalszym ciągu przemawiali posłowie *Kiernik* (Piast), *Grünbaum* (Koło Żyd.) i *Rychlik* (Wyzw.)

Min. Moraczewski, zabierając powtórnie głos, oświadcza, że uważa za niewskazane monopolizowanie ruchu autobusowego przez wprowadzenie koncesyj. Koncesje nie dadzą państwu tytułu do pobierania opłat za ruch, natomiast podatek od automobili i autobusów może dać państwu środki na budowę dróg.

Co do budowy wielkich mostów to mamy w budżecie na to 5 i pół miljona.

Przyjęcie dróg od tymczasowego zarządu samorządowego minister uważa za niezwykle korzystną dla kraju reformę.

W odpowiedzi na zapytanie pos. *Kiernika* w sprawie budowli inwestycyjnych minister wyjaśnia, że w roku 1928 roboty te objęły 54 miljony. Następnie minister zbija zarzut pos *Grünbauma* co do bojkotu Żydów.

Dalej minister oświadcza, iż nowelizacja ustawy drogowej jest istotnie wskazana. Prace nad tem są w toku. Rozważany jest również projekt funduszu drogowego, na co szuka się źródeł pokrycia, a mianowicie, projektowany jest podatek od aut, podatek od biletów autobusowych oraz Ministerstwo nosi się z myślą wprowadzenia podatku do wozów celem utrzymania dróg gruntowych dla ruchu kołowego.

Na tem posiedzenie przerwano do jutra, do g. 10.30

Po południu budżet Prezydjum Rady Ministrów, Głosowanie nad budżetem Min. Robót Publ. we środę przed południem.

Plenum we środę.

W środę o godz. 3 po południu odbędzie się posiedzenie plenarne Sejmu. — Na porządku dziennym znajduje się długi szereg spraw, a między innemi ustne sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie natychmiastowego przedłożenia przez rząd Sejmowi ustawy o kredytach dodatkowych na okres budżetowy 1927/28 oraz trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie niektórych przepisów ustawy o uwłaszczeniu byłych czynszowników, byłych wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców w województwach nowogródzkiem, poleskiem, wołyńskiem i w okręgu administracyjnym wileńskim.

Środa 54-ta

Była jak zwykle liczna, ożywiona i trwała do 12-je Jest istotnie przyjemnie stwierdzić, jak grono ludzi, co stale na środy uczęszczają, mają sobie dużo do powiedzenia, jak interesują się wzajemną twórczością, i wciąż coś wspólnego obmyślają na przyszłość. Jak pilnie wszyscy śledzą miejscową twórczość i wogóle wszystko, co z Wilna promieniuje: czy to z dziedziny literatury, radjo, teatru, czy plastyki.

Ostatnia miała za temat właśnie twórczość młodego poety, który w Wilnie od lat kilku osiadł i tu tworzy. P. Piotrowicz sumiennie i rzeczowo rozstrząsał walory sztuki p. T. Łopalewskiego granej w Reducie p. t. *Rycerz z la Manczy*, zobrazował treściwie podkład ideowy sztuki, jej ideę ofiary chrześcijańskiej i doskonalenia się za pomocą łaski Bożej, którą jest tknięty za przyczyną księdza, a nie bez walki ziemskości" w sobie. Nad momentem owego objawienia rycerzowi jego prawdziwej drogi, nad wykonaniem przez autora i nad odegraniem przez artystów, roztoczyła się długa i barwna dyskusja, w której, jak zawsze, bajeczny temperament prof. Limanowskiego wszystkich elektryzował. Prócz niego zabierali głos prof. Glixelli, p. Małkowski, p. Jesipowicz, bardzo zajmujący, zbyt krótki, jak na zaciekawienie zebranych, wiedli spór ks. dr. Meysztowicz i ks. kap. Śledziewski. Wreszcie i sam autor zabierał głos, tłumacząc zebranym pewne momenty sztuki, które może niedostatecznie wydobył, lub też zostały zatarte i spaczone przez nieodpowiednią obsadę ról, na co się wszyscy zgodzili.

W nieobecności prof. Pigonia i p. Hulewicza stroną gospodarczą zajął się p. Szeligowski, zaś p. Romer-Ochenkowska zagaiła zebranie.

Po herbacie i rozmowach ogólnych słuchano muzyki fortepianowej młodego i utalentowanego wirtuoza p. Tadeusza Raczkowskiego. *r.*

Laureaci krytyki literackiej.

Borowy—Boy Żeleński—Irzykowski.

Mówiąc ściślej laureaci—wydawców. Poraz drugi bowiem w ciągu trzech lat ostatnich Polskie Towarzystwo Wydawców udziela nagrody krytykom, których działalność uznaje za najwybitniejszą. Przed trzema laty sąd konkursowy, złożony z pp. Kaden-Bandrowskiego, Grubińskiego, Krzywoszewskiego, Miłaszewskiego i Staffa oraz pp. Arcta i Mortkowicza ze strony wydawców, wyróżnił p.p. Jana Lorentowicza i Ostapa Ortwina, przyznając im pierwszą w Wolnej Polsce nagrodę za krytykę literacką.

Obecnie to samo Towarzystwo Wydawców przyznało nagrody za twórczość na polu krytyki literackiej Wacławowi Borowemu. Tadeuszowi Boy-Żeleńskiemu i Karolowi Irzykowskiemu. Tym razem do *jury* należeli: prof. Manfred Kridl, Jan Lechoń, Zofja Nałkowska. Leopold Staff i prof. Józef Ujejski. I odrazu przyznać należy, że wybór uczyniono jaknajtrafniejszy. Nagrodzono krytyków wnikliwych a głębokich, pisarzy świetnych; każdy z nich reprezentuje bardzo indywidualne cechy pisarskie i metody krytyczne, każdy posiada reprezentacyjne wprost walory w krytyce literackiej.

Odwrócimy porządek alfabetyczny i zaczniemy od trzeciego laureata: z wieku i twórczości w dziedzinie krytyki literackiej ten zaszczyt mu należy.

Karol Irzykowski (ur. 1873) należy do tych nielicznych w Polsce ludzi, co mają własne ideje i pomysły. W żartobliwym wywiadzie z samym sobą powiedział kiedyś słusznie: „W „Pałubie" byłem pierwszym formistą, w „Dobrodzieju złodziei" pierwszym futurystą, w „Zwycięstwie" antycypowałem już dramaty *àla* Witkiewicz". Świat idei jest jego pasją. Stawia każdą analizę merytorycznie. Jako twórca określił siebie dostatecznie w zacytowanych słowach. Jako krytyk literacki również chadza własnemi drogami.

W dziedzinie krytyki literackiej wydał dotąd trzy książki. Dalsze trzy — w przygotowaniu. Należy do najruchliwszych i najpracowitszych krytyków. Po całym szeregu czasopism literackich i naukowych rozrzucił rozprawy i studja, pisane zawsze cyklicznie, ideowo wiążące się, tak, że zebrane razem mogą złożyć się na jednolitą całość. Artykuły jego, umieszczane w pismach codziennych i tygodnikach, nigdy nie posiadają cech przemijających feljetonów, żyjących z dnia na dzień. W każdym z nich kiełkuje głębsza myśl. tkwi zadatek przyszłej tezy, rozwiniętej w rozprawie późniejszej. W każdym z tych artykułów „gazeciarskich" jest twórcą: na kanwie omawianej książki, lub zagadnienia tworzy, „buduje mosty", jak sam się wyraża, — jest inżynierem. Nawet w recenzjach teatralnych, zamieszczanych w „Robotniku".

W monografji swej o Fr. Hebblu naświetlił najważniejsze problematy z dziedziny współczesnej kultury i filozofji. W książce „X-a Muza", poświęconej zagadnieniom estetycznym kina, poruszył szereg niezmiernie ważnych zagadnień z zakresu sztuki współczesnej. Poziomem i metodą wykładu ta książka o kinie należy do literatury, której podporządkowuje Irzykowski kino.

Specjalną wartość posiada jego książka p. t. „Czyn i słowo". Wydana tuż przed wojną (r. 1913) poszła omal że w zapomnienie, podczas kiedy mogła odegrać, jak wszystko prawie co pisze Irzykowski, przełomową rolę w procesie dzisiejszych przemian literacko-ideowych.

Wiekiem należąc do starszych krytyków, przeorał, jak nikt inny, żyzne łany i ugory współczesnej, najmłodszej twórczości polskiej. Stoczył walkę o treść i formę tej poezji, umiał oddzielić istotne zdobycze od przemijających naleciałości, lub dziwactw. Słowem krytyk w ostatnich latach dwudziestu — najczynniejszy i najpomysłowszy. Zarówno ilościowym, jak i jakościowym dorobkiem literackim — pierwszy.

O Boyu - Żeleńskim (ur. 1874 r.) wie dziś każdy bodaj obywatel polski. O ile Irzykowski znany jest nielicznym kołom literatów, o tyle Boy zdobył sobie całą publiczność czytającą i... śpiewającą. Autor setki blisko przekładów z literatury francuskiej, będących, jak wiadomo, kongenjalną transpozycją w inny język, popularny twórca „Słówek" i feljetonów literackich, poruszających zagadnienia bieżącego życia, doskonały obserwator, zdrowym rozumem i humorem naświetlający zagadnienia chwili — Boy w czasach ostatnich przeprowadził szereg procesów literackich, które wyrobiły mu markę doskonałego — powiedźmy — proceduralisty rewizjonistycznego (co za termin!).

Mistrzowska egzegeza twórczości Przybyszewskiego, „odkrycie" Gabryelli (Żmichowskiej) plotka i nieplotka o „Weselu", „zdemaskowanie" Mickiewicza (słuszniej jego monografistów) to są pozycje fundamentalne. Boy nikomu nie przepuści... A mimochodem poda nam co roku „Flirt z Melpomeną", (będący już — jak ktoś zauważył — właściwie romansem i to rekordowym w nieprzerwanem trwaniu) nowy tom studjów z literatury francuskiej, parę tomów przekładów, tom wrażeń z wycieczki do Francji, lub Skierniewic, czy Kalisza; a co tydzień w „Kurjerze Porannym" — aktualności. Ostatnio ośmieszył Boziewicza i sprawy honorowe. Słowem „Boy — mędrzec" i Boy — figlarz, Boy — tłumacz i Boy — krytyk literacki w dziwnym rozroście twórczym, ekstazie pisarskiej. A wszystko to robi z pasją, do cna, pokrewny w tem Irzykowskiemu.

Nie obca też pasja analityczna i trzeciemu laureatowi — *Borowemu* (ur. 1890). Jest-to pokrewieństwo wspólne — wszystkim trzem. Borowy również lubi wyczerpać przedmiot. Ale każdy z nich po swojemu. Irzykowski obróci ideę na wszystkie strony, Boy uczepi się jednej myśli, Borowy wyczerpie wszystkie szczegóły. Ta sumienność i bez reszty wyczerpanie przedmiotu — to cechy naczelne twórczości Borowego. Pasja do analizy prowadzi go do tworzenia monumentalnych rozpraw nad mikroskopijnemi zagadnieniami. Mówię o studjach jego nad Fredrą, zwłaszcza „O Pawle i Gawle". Jest to małe arcydziełko. Matematyczna ścisłość idzie w parze z subtelnością wyczucia i wykrycia. Lubuje się w studjach literackich, wiążących pewne dzieła, lub całą twórczość z terenem rzeczywistym akcji. W ten sposób powstało studjum o „Łazienkach i Nocy Listopadowej", lub „Nowogródczyzna Mickiewiczowska" Umie też niepospolicie ogarniać rozwój pewnych idej w całokształcie poetyckiego rozwoju twórcy i w kolejności ich przejawów, naprzykład Mickiewicza. Do takich studjów należą: „Potężne oko Mickiewicza" oraz „Dziady i magnetyzm a teozofja".

Jak swobodnie zaś obraca się w tematach tak generalnych, tak ogólnych, jak zagadnienia wpływów i zależności w literaturze, niech świadczy książka poświęcona tym kwestjom, a powstała z polemiki z Grzymałą Siedleckim.

Borowy jest krytykiem i również historykiem literatury. Ale ta druga specjalność jego ustępuje miejsca zawodowi krytyka. Popularność nie jest udziałem Borowego. Pisze niepopularnie i mało jest znany w kołach nieliterackich. W dorobku swym posiada ponadto monografję (doktorską pracę) o Ign. Chodźce, szkic „Wisła w poezji polskiej", artykuł o Br. Chlebowskim, skomentowanie „Dziadów cz. III" w wydawnictwie „Pisarze polscy i obcy", wyczerpujące studjum o Boyu tłumaczu. Zapowiada książkę o Chestertonie, a wtajemniczeni mówią o książce o Żeromskim. Wydał drobne utwory Żeromskiego p. t. „Elegie". W swoim czasie pisał artykuły literackie w „Warszawiance" i jej poprzedniczce „Rzeczypospolitej" oraz redagował doskonały miesięcznik „Przegląd Warszawski", gdzie prowadził przegląd literackich artykułów w czasopiśmiennictwie. Robił to doskonale: żywo, niebanalnie i z wytrawnością krytyczną. Ostatnio został mianowany kierownikiem referatu literatury w Departamencie Sztuki. Zna jaknajlepiej potrzeby i troski literatury.

*

Widzimy jak trafny wybór uczyniło grono sędziowskie nagradzając p.p. Borowego, Boya i Irzykowskiego. Widocznie głębiej sięgnięto w kryterja i motywy i wydobyto istotną wartość. Skład jury wyróżniał się dodatnio przez udział zawodowych krytyków i historyków literatury.

Okoliczność to bardzo ważna. Utarł się bowiem zwyczaj, że do grona sędziowskiego powoływani są tylko powieściopisarze, noweliści i poeci nawet wówczas, gdy chodzi o wyróżnienie krytyków. Tak było przed trzema laty z tymże Towarzystwem Wydawców. Tymczasem dzisiaj już (ale nie tylko od dzisiaj) krytyka literacka stanowi samoistną gałęź literatury i stanowić o niej, lub jej przedstawicielach bez przedstawicieli krytyki — byłoby niewskazane i — nierzeczowe.

*

Przy okazji wzmianka o dwuch pominiętych w dotychczasowych odznaczeniach krytykach: Stefanie Kołaczkowskim i St. Ign. Witkiewiczu.

Kołaczkowski należy do najgłębszych i najpracowitszych u nas krytyków. Pisze o gigantach. Imponują mu wielkie wymiary, wielkie siły, moc. Stąd monografja o Wyspiańskim (r. 1923) i monografja o Kasprowiczu (r. 1924). Pisze dużo o Conradzie i Hamsunie. Wydał Słowackiego „Fantazego" z obszernym komentarzem w „Bibljotece Narodowej". Porusza też zagadnienia z teorji krytyki literackiej.

Witkiewicz do niedawna był również najczynniejszym krytykiem i twórcą scenicznym. Równolegle uprawia teorję twórczości i twórczo działa w postaci napisanych dwudziestu już kilku utworów scenicznych.

Należy się spodziewać, że obydwaj nie będą pominięci w możliwie bliskim czasie.

*

Na zakończenie informacja, że Irzykowski nagrody nie przyjął. Już przed trzema laty, kiedy nagrodzono pp. Lorentowicza i Ortwina—oświadczył, że nigdy nagrody wydawców nie przyjmie. „Prócz powieści, nowel, dramatów i poezyj—pisze w oświadczeniu—wydałem przed wojną dwie duże książki z zakresu krytyki. Po wojnie byłem jednym z krytyków starszego pokolenia, który zajmował się najnowszą literaturą bez pochlebstwa, biorąc na siebie cały ciężar walki „starych" z „młodymi". Napisałem w tej roli dużo rozpraw zasadniczych... Wspomniane powyżej rozprawy, razem z kilku nowemi wyjdą kolejno w druku w trzech tomach. Prócz tego napisałem setki recenzyj ze wszystkich działów, któreby również dały materjał do zapełnienia kilku książek. Tego, chociażby ilościowego, dorobku ówczesne *jury* pod uwagę nie wzięło, a pp. wydawcy to zaaprobowali. Gdyby pp. wydawcy chcieli mi dać satysfakcję za pominięcie ówczesne, mogli ustanowić nagrodę jedyną, o którą bym się ubiegał razem z innymi".

Bardzo słusznie.

W. Piotrowicz.

Wieści i obrazki z kraju.

Strażnicy litewscy niszczą słupy telegraficzne po naszej stronie.

Obecnie znowu mamy do zanotowania fakt nowej próby sprowokowania władz polskich przez litewską straż graniczną. Onegdaj w rejonie N. Trok strażnicy litewscy korzystając z ciemności przeszli na nasze terytorjum, niszcząc kilka słupów telegraficznych. W związku z powyższem władze polskie zamierzają ponownie interwenjować u odnośnych władz litewskich o ukrócenie nareszcie coraz częściej powtarzającej się samowoli niedyscyplinowanych żołnierzy litewskich.

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA.

Obchód Niepodległości w Komajach.

Zaczął się od solennej mszy w sobotę o godz. 10 rano odprawionej przez ks. proboszcza Budro za duszę tych co cierpieli i orężem walczyli za Niepodległość. Po mszy, od ołtarza przemówił ks. Budro do zebranych parafjan i dziatwy szkół okolicznych podnosząc w słowach gorących i rzewnych wartość ofiar za Ojczyznę i że siła miłości i kraju niema granic w poświęceniu, bo nawet życie daje w ofierze, jak tego liczne widzimy przykłady. Wspomniał też o zmarłym w tej parafji dwukrotnym sybiraku, który był pędzony dwukrotnie na wygnanie w kajdanach a teraz spoczywa na cmentarzu przy wsi Kaniabicze i majątku Karolinów p. W. Romerowej, gdzie życia pięknego dokończył. W dzień zaduszny była tam straż ogniowa i szkoły z hołdem i wieńcami.

W dzień 11-XI po nabożeństwie, ludność, dziatwa i nauczycielstwo z licznemi wieńcami, poszli na grób Nieznanego Żołnierza zamordowanego w lasach okolicznych przez bolszewików w 1919 r. o czem świadczył syn miejscowego organisty Stanisław Hawryłowicz. Grób ten został obecnie uporządkowany, postawiono na nim krzyż i zamówiono tablicę z odpowiednim napisem. Cała zasługa uczczenia tej pamiątki należy się wójtowi p. Piórewiczowi, który też pięknie z nad grobu przemówił.

W niedzielę, w czasie sumy ks. Budro znów pięknie przemawiał do zebranego ludu, zachęcając do uczciwej i wytrwałej pracy dla dobra Ojczyzny, gdyż tem damy największy dowód naszej ku niej miłości.

Koło godz. 4-ej po południu odbyła się w lokalu uprzejmie udzielonym przez p. E. Czechowicza, właściciela Komaj uroczystość, na którą się złożyło: przemówienie p. E. Czechowicza, zwięzłe i treściwe, z odczuciem tego, co ludność miejscowa zdolna jest zrozumieć, podnoszące zasługi Marszałka Piłsudskiego, oraz wzywając do wdzięczności dla Niego. Przy końcu odczytał depesze do Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego od gminy komajskiej.

O godz. 6-ej został wygłoszony pięknie opracowany odczyt p. wójta Piórewicza o chwili dziejowej, który się bardzo podobał. Potem odegrano dwie komedyjki: „*Miecz Demoklesa*" i „*Chrapanie z przymusu*". Obie dobrze obsadzone, aktorzy umieli swe role, grali sprawnie, wyróżnili się: p. Kurcinowska i p. Rychter. Zakończyła uroczystość zabawa taneczna, która się dość wcześnie skończyła. Serdeczne podziękowania należą się Komitetowi obchodu, w czem najwięcej się zasłużyli p. wójt Piórewicz i p. Kozłowski.

Parafjanin.

— **Poświęcenie przedszkola.** W niedzielę dnia 2 b. m. odbyło się w Święcianach poświęcenie przedszkola dla dzieci zorganizowanego przez Związek Pracy Społecznej Kobiet. Na uroczystość tę przybył z Wilna p. wojewoda wileński *Władysław Raczkiewicz* z p. kuratorem Okr. Szk. Wileńskiego *Stefanem Pogorzelskim* i w towarzystwie sekretarza p. St. Staniewicza.

W tym samym dniu odbył się w Święcianach zjazd organizacyjny Związku Pracy Społecznej Kobiet pow. Święciańskiego.

W czasie swego niedzielnego pobytu w Święcianach p. wojewoda Władysław Raczkiewicz zwiedził niedawno otwartą Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem, schronisko dla dzieci i starców, gmach gimnazjum, w którym dobudowuje się obecnie nowa duża sala gimnastyczna i osiem sal szkolnych. Wreszcie zwiedził p. wojewoda nowootwarty szpital położniczy i nowowybudowane gmachy sądu i aresztu powiatowego.

KRONIKA LIDZKA.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 7 grudnia b. r. zostanie uruchomiony urząd pocztowy Lida 3 przy koszarach wojskowych im. gen. Rydza Śmigłego z pełnym zakresem działania.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Odznaczenie.** Komitet sędziowski wystawy rolniczo-przemysłowej w Białymstoku przyznał wielki medal złoty Ministerstwa Rolnictwa dobrom „Stanisławów" ks. Jana Drucko-Lubeckiego za wysoki typ uprzemysłowienia majątków.

— **Zatarg w Kasie Chorych.** Między komisarjatem powiatowej Kasy Chorych, a pracownikami wynikł zatarg. Przewidywana jest możliwość strajku.

— **Ciekawy okaz.** Miejskie Muzeum przyrodnicze otrzymało z rzeźni miejskiej ciekawy okaz jagnięcia noworodka. Jagnię jest czarne, posiada dwie głowy i cielęcy ogon.

— **Zmiany personalne.** W komunalnej kasie oszczędności powiatu grodzieńskiego dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli p.p.: dyr. *Józef Neyman*, inspektor *Wacław Niemczynowicz* i *Jan Andrukiewicz* rolnik. Rada Nadzorcza ukonstytuowała się, jak następuje: starosta *Zygmunt Robakiewicz*,—prezes, *Zygmunt Łempicki* (ziemianin) — wiceprezes, dr. *Wincenty Leonowicz*, *Jerzy de Vizion* (ziemianin) i *Maksym Zdanowicz* (rolnik) — członkowie.

Wicedyrektor Banku Polskiego w Białymstoku p. *W. Polzeniusz* zostaje przeniesiony z dniem 10 grudnia r. b. do Grodna na analogiczne stanowisko.

Dyrektor Seminarjum Nauczycielskiego męskiego radny *Biegański* wystąpił z Rady Miejskiej. Na jego miejsce wejdzie dyrektor Kasy Stefczyka w Grodnie p. *Derszeń*

— **Straż Ogniowa Ochotnicza.** Magistrat postanowił przenieść remizę Straży Ogniowej Ochotniczej z lokalu przy remizie Straży Ogniowej Miejskiej do posesji przy zbiegu ul. Kościelnej i Północnej. W ten sposób drewniana ta dzielnica będzie miała szybką pomoc ochotniczą w razie pożaru.

— **Podziękowanie.** Komitet powiatowy Z. O. P. P. w Grodnie niniejszem wyraża swe najżywsze podziękowanie wszystkim paniom kwestarkom, wszystkim organizatorom imprez w mieście i powiecie, panu dowódcy O. K. III gen. Litwinowiczowi, 3-mu baonowi sanitarnemu i 3-mu dyonowi artylerji przeciwlotniczej, 5-mu pułkowi lotniczemu, wszystkim panom wójtom i sekretarzom gminnym, wszystkim komendantom posterunków pp., wszystkim przewodniczącym sekcyj i kół, prasie grodzieńskiej, oraz wszystkim ofiarodawcom za położoną dla Tygodnia Lotniczego pracę i ofiary, które w ogólnej sumie dały tak poważny wynik. Komitet uważa za swój miły obowiązek podnieść ofiarność zwłaszcza wsi i miasteczek.

Prezes komitetu L. O. P. P. w Grodnie. (—) *K. Rogalewicz.*

Do pp. Sołtysów.

Dn. 15 listopada r. b. wyszła z domu brata swego Marcina Daszkiewicza ze wsi Kojrany, gm. mickuńskiej, w stronę Szumska i dotychczas nie powróciła Julja Czarkowska (z domu Daszkiewicz) zamieszkała stale w Wilnie, ul. Równe Pole 12—1, lat 73. Rysopis: wzrost średni, ubrana w szarą marynarkę i spódnicę bordową, obuta w stare podarte kamasze. Umysłowo niezupełnie zdrowa. Ktoby wiedział o pobycie takowej, uprasza się o zatrzymanie u siebie lub w gminie oraz o łaskawe powiadomienie pod adresem: Wilno, Równe Pole 12—1, lub brata jej Marcina Daszkiewicza, zam. we wsi Kojrany, gm. mickuńskiej. Wszelkie poniesione koszta będą łaskawemu informatorowi zwrócone. 3971 2

Z Sądów.

Czy dziś odbędzie się proces ks. Jastrzębskiego?

O zainteresowaniu, jakie budzi wyznaczony na dzień dzisiejszy proces superintendenta generalnego Kolegjum Ewangielickiego ks. Jastrzębskiego, świadczy fakt, iż wczoraj sekretarjat kancelarji sądu wydał już około 200 kart wstępu na salę rozpraw.

Jak się dowiadujemy, sędziwy ks. Jastrzębski od dłuższego czasu cierpi na chroniczny artretyzm, a wskutek ostatniej niepogody zniewolony został przez lekarzy do nieopuszczania łóżka. Z tego powodu ks. J. nie odprawia nabożeństw.

Poważna ta niedyspozycja nie pozwoli prawdopodobnie choremu przybyć do sądu, a w tym wypadku, stosownie do ustawy procedury karnej, sprawa uległaby odroczeniu na inny termin. (k. r.)

Sesja Sądu Okręgowego w Wilejce puw.

Do Wilejki powiatowej wyjechał komplet sędziowski w składzie: wiceprezesa wydziału karnego p. Antoniego Owsianki oraz członków Sądu Okr. pp. Kontowtta i Sienkiewicza celem osądzenia około 30 spraw karnych, powstałych na terenie tego powiatu.

Sesja tymrazem trwać będzie od 2 do 12 m. b. włącznie. (k. r.)

Teatr Polski „Lutnia"

Powrót do grzechu komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

I tytuł nie zupełnie ścisły i treść, t. j. intryga tak pogmatwana niezawsze zręcznie, tak się to jakoś kupy i logiki nie trzyma, że nie wiadomo od której to strony wziąć i jak grać? Bo może być najcyniczniejsza z fars, o najintymniejszych stosunkach małżonków i kochanków (Aniela-Angela, jej amanci i mąż), albo to jest ckliwa do niemożliwości sentymentalna historja o nieprawdopodobnych losach fotografa z małego miasteczka, który zakochawszy się do szaleństwa w żonie doktora, ułatwia jej korespondencję, spotkanie, połączenie się z dawnym kochankiem i daje im... 1000 zł. na drogę, bo ten „Romcio jest drań i nic nie zarobi", a ukochana Angela może z nim nędzę cierpieć. Wogóle jakieś tam bajeczne dochody miewa fotograf, w tym partykularzu, bo sypie pieniędzmi na wszystkie strony, w przeciągu czasu trwania sztuki wydaje 1344 zł. dla ułatwienia ubóstwianej romansu z rywalem, a sam, ma być don Żuanem i uwodzicielem!

Ani jedna postać nie ma w tej sztuce sensu: ale wszystkie są żywe, bo i życie często nie ma sensu. Borawski fotograf, jest brutalny i opryskliwy z otoczeniem, ale ma powodzenie, doktór jest filantropem i idjotą w takim kwadracie, że niemógłby medycyny skończyć, Angela, o której niewiadomo czy to prawie kokota, czy prawie „ućciwe dziewcze polskie", Romeczek, który przez dwa akty zaklina się, że musi się ożenić bogato, bo nie umie pracować i stryj go zaręczył z miljonerką, a w końcu, gdy posiedział zamknięty w komórce podczas oświadczania się fotografa Angeli, wyłamał drzwi, pokochał ją na nowo, zrywa z miljonami i przyjmuje 1000 zł. od zakochanego fotografa. Ten znowu dla rekompensaty żeni się z właścicielką restauracji, zresztą młodą i ładną, która się w nim kocha do bezpamięci, a on w niej nie.

Całość mimo wad budowy jest jednak tak wesołą, tak sypie konceptami i kawałami, że nie ma czasu, dzięki dobrej grze artystów, spostrzec się, iż wątek się gmatwa i załamuje.

Właściwie całość by trzeba grać zupełnie groteskowo, farsowo, w stylu takim jak p. Jasińska, wtedy wszystkie paradoksalne sytuacje byłyby łatwiejsze do przyjęcia. A w Lutni jedni grali farsowo (p. Jasińska, chwilami Malinowski, służący), reszta traktowała to w stylu narodowej komedji Blizińskiego i tem sprawiali dysonans.

Zwłaszcza doktór grany był zapoważnie, w zbyt wysokim tonie. Przecież to jest matołek, któremu się nic nie udaje, który ożenił się w mig, z przygodną pacjentką i żyje z nią jak ojciec z córką do czego się przyznaje!

Wydaje mi się, że grana jako groteska, jako historja romantycznej miłości w karykaturze, sztuka zyskałaby na pikantności i otrzymała prawdziwe oblicze.

A tak jak jest, zwłaszcza w przewlekłym 3-m akcie artyści często nie wiedzieli „na której nodze tańczyć", jak mówią Francuzi. A grali wszyscy dobrze, nawet bezbarwną swą rolę p. Granowska-Wodzicka, p. Jasińska jak zawsze, każdym gestem, spojrzeniem, strojem, nogami i oczami osiągała najwyższą dozę komizmu. P. Malinowski bił się ze swoją bezsensowną rolą po bohatersku i wyciągał z niej wszystko, co było najlepszego. P. Szletyński zagrał doktora w szlachetnym stylu komedjowym, o parę tonów za wysoko, bo w myśl intencji autora, chyba trzeba to grać po moljerowsku? P. Stanisławska wykazała dobrą dykcję i styl: nie piszczy, nie ma tej sztuczności i afektacji w głosie i ruchach, jakiej często nabywają młode artystki; rolę swą grała jednak bezbarwnie, pierwsza to jej dłuższa rola i zbyt trudna na początki. Szkoły, szkoły. Postaci epizodyczne bardzo trafnie ujęli p.p. Relski, Brusikiewicz, Arnoldt, a że poszczególne sytuacje są bardzo zabawne publiczność bawiła się znakomicie i nieraz pewnie jeszcze zdrowo się wyśmieje w Lutni na tej sztuce.

Hro.

SPORT.

Wojskowy kurs narciarski.

Staraniem dowództwa garnizonu wileńskiego w bieżącym sezonie zimowym urządzony zostanie specjalny kurs narciarski dla oficerów, podoficerów i żołnierzy. W kursie tym będzie mogła uczestniczyć ucząca się młodzież szkół średnich.

Z posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Wychowania F. i P. W.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Prezydjum Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Na posiedzeniu tem zapadły decyzje w przedmiocie rozpoczęcia prac około budowy pływalni w Wilnie, następnie obradowano w sprawie rozwinięcia propagandy narciarstwa na terenie województwa w związku z zbliżającym się sezonem zimowym. Wreszcie omawiano sprawy organizacyjne i wydano szereg wskazówek dla powiatowych komitetów W. F. i P. W. (x).

KRONIKA

Wtorek 4 grudnia	Dziś: Barbary P. N. Jutro: Sabby Op. Niceta. Wschód słońca—g. 7 m. 15. Zachód „ g. 14 m. 59.

OSOBISTE.

— **Wyjazd prof. Remera do Warszawy.** Konserwator wileński prof. Jerzy Remer wyjechał w dniu dzisiejszym do Warszawy, aby na mocy delegacji Min. W. R. i O. P. objąć stanowisko naczelnego konserwatora. (x)

URZĘDOWA.

— **Sprawy leśne załatwiano w województwie.** W dniu 3 b. m. w godzinach urzędowych p. wojewoda *Raczkiewicz* w obecności przedstawiciela Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. *Żemojtela* i inspektora ochrony lasów p. *Kotkorowskiego* rozpatrzył 20 spraw z resortu ochrony lasów, wzywając do każdej poszczególnej sprawy osoby zainteresowane. (x)

ADMINISTRACYJNA.

— **Zakaz polowania.** Ministerstwo Rolnictwa wydało ostatnio zarządzenie, zabraniające całkowicie polowania do dnia 31 grudnia 1930 roku na łosie—byki, dropie, kamienki (trepety) i wiewiórki.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 24 stycznia 1929 roku.

— **Gminy wydają dowody tożsamości.** Poszczególne gminy otrzymały powiadomienie od władz administracyjnych, że zezwala się im wydawanie t. zw. dowodów tożsamości. Format takiego dowodu będzie składał się z dwóch kartek, na których będą uwidocznione: fotografja i szczegółowy opis osoby otrzymującej dowód tożsamości. (x)

MIEJSKA.

— **Ulgowe bilety do kina miejskiego dla uczącej się młodzieży.** Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu zapadła uchwała, mocą której ucząca się młodzież szkolna i akademicka może korzystać z 50 procentowej zniżki biletów w kinematografie miejskim. Ulgi te dotyczą wyłącznie pierwszego seansu.

— **W sprawie podatku od kin.** Władze centralne powiadomiły Magistrat, że pobieranie ryczałtowego podatku od kinematografów dopuszczalne jest wówczas, gdy uczestnictwo w widowiskach publicznych nie jest uzależnione od wykupienia biletów wstępu. (x)

— **Racjonalizacja pracy biurowej w Magistracie.** Olbrzymia część pracy biurowej w Magistracie m. Wilna jest jeszcze wciąż wykonywana w sposób nader prymitywny i kosztowny, absorbując nadmierną ilość sił urzędniczych, niezawsze produkcyjnie zużytych. Stan ten ma ulec radykalnej zmianie. Jak się dowiadujemy w związku z uzupełnianiem obecnie działu ogólnego preliminarza budżetowego na rok 1929/30 — Magistrat zamierza zająć się kwestją racjonalizacji pracy biurowej.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Komitet „Daru Choinkowego".** Pod protektoratem pani wojewodziny Jadwigi Raczkiewiczowej dn. 30 listopada r. b. zawiązał się w Małej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Komitet, który ma na celu, tak, jak w latach ubiegłych, obdarzyć dzieci z ochron i szpitalików łakociami i zabawkami w dzień Bożego Narodzenia.

Komitet zwraca się z serdeczną prośbą do całego społeczeństwa w szczególności do p. p. kupców aby zechcieli przychylnie przyjąć p. p. kwestarki, które łaskawie zaofiarowały swoją współpracę w komitecie. Komitet ma nadzieję, że dzięki ofiarności wilnian i w tym roku również hojnie będzie miał możność obdarzyć upominkami najbiedniejsze dzieci naszego miasta.

Zbiórka rozpoczęła się od dnia 1-go grudnia i potrwa do 16-go grudnia.

Dla ułatwienia zbiórki zostały otwarte na mieście następujące punkty, dokąd ofiary można znosić;

1) Pałac Reprezentacyjny, ul. Uniwersytecka 6 od 10 do 16 grudnia włącznie od 11 do 1 godz. w poł. i od 4 — godz. wiecz. 2) mieszkanie p. Sztrallowej — Mickiewicza 12. 3) mieszkanie p.p. Nowickich—Objazdowa 4.

— **Ograniczenia w akcji państwowych zasiłków doraźnych.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało ostatnio zarządzenie na mocy którego zapomogi pieniężne nadal będą wydawane tylko tym bezrobotnym pracownikom umysłowym: a którzy z zapomóg doraźnych dotychczas nie korzystali, lecz zgłosili się po nie przed 1 grudnia r. b.;

b) którzy, z zapomóg już korzystali względnie korzystają.

Natomiast tracą prawo do zapomóg bezrobotni pracownicy umysłowi:

a) samotni po wyczerpaniu 9 zapomóg.

b) żonaci bezdzietni po wyczerpaniu 15 zapomóg.

c) żonaci z dziećmi, którzy już pobrali 24 zapomogi.

— **Uwadze bezrobotnych pracowników umysłowych.** Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia z dniem 10 b.m. przystępuje do przyjmowania podań od bezrobotnych pracowników umysłowych na wypłatę zasiłków doraźnych za miesiąc grudzień. Podania przyjmowane będą w kolejności następującej.

10 grudnia od bezrobotnych, nazwiska których rozpoczynają się na litery od A do J, 11-go od K do R i 12-go od S do Z.

W dniu 13 b. m. podania będą przyjmowane od bezrobotnych, którzy z powodów uzasadnionych i należycie umotywowanych nie mogli złożyć podań we właściwym terminie.

Dzień wypłaty zasiłków nie został jeszcze definitywnie ustalony.

UNIWERSYTECKA.

— „**Z Wydziału Humanistycznego U. S. B.** Stopień magistra filozofji uzyskali p. p. *Józef Andysz* w zakresie filozofji polskiej, *Jadwiga Umiastowska* w zakresie filozofji klasycznej i *Henryk Wierzchowski* w zakresie historji.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Zjazd dyrektorów i inspektorów szkolnych.** Dnia 3 b. m. odbył się pod przewodnictwem Kuratora Okręgu Szkolnego p. Stefana Pogorzelskiego zjazd dyrektorów państwowych gimnazjów i seminarjów nauczycielskich oraz inspektorów szkolnych województwa wileńskiego i nowogródzkiego, poświęcony sprawie zorganizowania w Wilnie w drugiej połowie stycznia 1929 roku wystawy pedagogicznej. Wystawa ma być pokazem dorobku w dziedzinie szkolnictwa i oświaty na terenie okręgu szkolnego od początku wskrzeszenia państwa. Podobne wystawy odbędą się jednocześnie w innych okręgach szkolnych i mają być częściowem przygotowaniem do zorganizowania przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego działu szkolnego na powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu.

— **Z posiedzenia lekarzy szkolnych.** W sobotę wieczorem w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie lekarzy szkolnych. Zebrani postanowili zorganizować dział prapagandy higjeny, który narazie w ciągu bieżącego tygodnia przystąpi do zebrania danych statystycznych o stanie higjeny w poszczególnych szkołach m. Wilna. Dane te będą następnie odpowiednio opracowane i zostaną eksponowane na Wystawie Powszechnej, gdzie higjena będzie miała swój pawilon. (x)

WOJSKOWA.

— **Przygotowania do świąt Bożego Narodzenia w wojsku.** W związku ze zbliżaniem się świąt Bożego Narodzenia we wszystkich oddziałach wojskowych garnizonu wileńskiego czynione są przygotowania do urządzenia jasełek, t. zw. gwiazdek dla szeregowych.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— **Sekcja opieki nad dzieckiem „Rodziny Wojskowej"** organizuje kursy gimnastyki rytmiczno-plastycznej dla dzieci osób wojskowych i cywilnych od lat 4—12.

Zapisy przyjmuje sekretarjat R. W. (Mickiewicza 13) w poniedziałki i czwartki od 17—19-ej. Opłata zależna będzie od ilości zgłoszeń.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **Zebranie Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego** odbędzie się dnia 4-XII-28 r. o godz. 8-ej wieczorem w gmachu Kliniki Dermatologicznej Uniwersytetu Stefana Batorego (na Antokolu). Porządek dzienny; 1) odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. 2) Dr. Marjan Mienicki; „Przypadek ziarniniaka grzybiastego". 3) Dr. Emil Sawicki; Referat „Phenol-alkohol jako antygen do odczynu B. Wassermana. 4) Dr. Czesław Ryll-Nardzewski. Pokaz chorego z grzybicą naskórkową Unn. 5) Sprawy administracyjne i wolne wnioski.

— **Wileński Oddział Polskiego Towarzystwa Psychjatrycznego.** We środę dnia 5-XII r. b. w Sali Wykładowej uniwersyteckiej w szpitalu św. Jakóba odbędzie się Walne Zebranie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychjatrycznego dla członków i wprowadzonych gości w 1 term. o godz. 7.30 w 2-im term. o godz. 8-ej wieczorem ważne bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny: 1. Prof. dr. R. Radziwiłłowicz: Wspomnienia pośmiertne po ś. p. doc. Juljuszu Morawskim i ś. p. d-rze Adamie Wizlu. 2. Prof. dr. R. Radziwiłłowicz: Z nowszych badań nad układem anatomicznym. 3. Sprawozdanie zarządu. 4. Wobory nowego zarządu.

— **Doroczne walne zebranie Wil. T-wa. Lekarskiego.** Dnia 12-go bm. o godz. 19-ej min. 30 odbędzie się doroczne walne zebranie Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego w lokalu własnym (Zamkowa 24). Porządek dzienny: 1. sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej z działalności Towarzystwa w roku ubiegłym. 2. Wybory władz towarzystwa na rok następny. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, następne walne zebranie prawomocne bez względu na ilość członków odbędzie się tegoż dnia o godz. 20-ej.

— **Zebranie T wa Pszczelniczego.** 7 bm. o g. 5-ej popoł. w lokalu gimnazjum im. Joachima Lelewela odbędzie się zebranie członków Towarzystwa Pszczelniczego, na którem wygłoszony zostanie odczyt n. t. „stosowanie uli słomianych", poczem nastąpi dyskusja i pogadanki. Następnie będą odczytane sprawozdania z poszczególnych pasieczników z przebiegu zeszłego sezonu.

— **Tow. zwolenników now. wychowania.** Dnia 4 grudnia we wtorek o g. 6-ej punktualnie w lokalu Szkoły Powsz. Nr. 39, Królewska 9, odbędzie się zebranie towarzystwa, na którem p. A. Świdzińska wygłosi referat na temat: Plan pracy na 1 rok nauczania systemem Daltońskim.

Wstęp wolny dla członków i gości.

LITERACKA.

— **55-ta Środa Literacka** odbędzie się, jak zazwyczaj, w dniu 5 grudnia 1928 roku w lokalu Wydziału Sztuk Pięknych ul. św. Anny 4. Jako materjał dyskusyjny, wysunięta zostanie ostatnia premjera w Reducie oraz stanowisko krytyki wileńskiej wobec „Kordjana" Słowackiego. W drugiej części wieczoru p. Zofja Bortkiewicz - Wyleżyńska odśpiewa szereg aryj i pieśni. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. Początek o g. 20-ej.

SPRAWY BIAŁORUSKIE.

— **Akademja ku czci Bachryma i Kalinowskiego.** W ubiegłą sobotę staraniem studentów oraz uczniów gimn. biał. odbyła się o godz. 8 w. w sali tegoż gimn. akademja ku czci poety Bachryma, w 100 rocznicę jego urodzin, a także i Konstantego Kalinowskiego, pierwszego bojownika o wolność narodu białoruskiego w r. 1863, w 90 rocznicę jego urodzin.

Akademję zagaił dyrektor gimn. poczem p. Łuckiewicz wygłosił prelekcję o Bachrymie i uczeń Urbanowicz o Kalinowskim.

Następnie została odegrana scena amatorska oraz deklamacje i chór.

— **Zjazd członków T-wa Szkoły Białoruskiej.** W dniu 9 i 10 b. m. w sali Tow. Szkoły Biał. na ul. św. Anny 2, odbędzie się ogólny zjazd członków Tow. Szkoły Biał.

RÓZNE.

— **Podziękowanie.** Zarząd Opieki Rodzicielskiej Gimnazjum im. Adama Mickiewicza składa serdeczne podziękowanie p. Zofji Plejewskiej, p. Karolowi Wyrwiczowi-Wichrowskiemu oraz p. Aleksandrowi Kisielewiczowi za łaskawy współudział w w „Czarnej Kawie", urządzanej w dniu 29 listopada b. r. na rzecz niezamożnych uczniów Gimnazjum im. Mickiewicza. Jednocześnie Zarząd serdecznie dziękuje Magistratowi m. Wilna za udzielone dla dekoracji sal kwiaty.

— **Sprawa budowy pomnika ś. p. Józefa Montwiłła porusza się naprzód.** W sobotę dnia 1 b. m. specjalna Komisja wyłoniona z pośród Komitetu budowy pomnika znanego i cenionego filantropa ś. p. Józefa Montwiłła w składzie prof. *Ruszczyca*, b. prezydenta miasta p. *Bańkowskiego*, radcy miejskiego p. *Ostrejki* i prof. *Bałzukiewicza* dokonała lustracji kilku placów miejskich, badając teren pod budowę pomnika. Pod uwagę brane były place w pobliżu kościoła Bonifratrów, w ogrodzie Bernardyńskim oraz plac przy zbiegu ulic Zawalnej i Trockiej.

W dniach najbliższych zapadnie ostateczna decyzja, co do wyboru miejsca i jeszcze w roku bieżącym zostanie założony fundament pod budowę pomnika po zasłużonym działaczu na polu społecznem.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia poematu dramatycznego „Kordjan" z J. Osterwą w postaci tytułowej, przed zejściem na dłuższy czas z repertuaru. W scenach zbiorowych bierze udział pełny Zespół Reduty.

Stylowe ubiory ściśle według wzorów historycznych, wykonano w pracowniach Reduty.

Początek o godz. 20-ej.

Bilety wcześniej do nabycia w „Orbisie" i od godz. 17-ej w kasie teatru.

— **Malicka i Węgierko w Reducie.** W czwartek, dnia 6 b. m. rozpoczynają występy artyści Teatru Polskiego w Warszawie M. Malicka i Al. Węgierko, w słonecznej komedji Niecodemiego „Świt, dzień i noc".

Bilety już do nabycia w „Orbisie".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

—**„Powrót do grzechu"**—St Kiedrzyńskiego, sądząc z codziennego przyjęcia, jakiem się cieszy wśród publiczności, która nieustannemi salwami śmiechu i wybuchami oklasków reaguje na dowcipne powiedzenia i znakomite paradoksy autora, cieszyć się będzie jeszcze przez długie wieczory wyjątkowem powodzeniem artystycznem, jednak ze względów technicznych grany będzie tylko dziś i jutro, poczem na czas dłuższy schodzi z repertuaru.

— **Piątkowa premjera.** W piątek wchodzi na repertuar Teatru Polskiego komedja angielska L. Verneuilla i L. Berra z dziedziny kryminalistyki p. t. „Czarodziej" („Beverley").

— **Teatr Narodowy w Wilnie.** Wileńskie kroniki teatralne zapiszą złotemi zgłoskami datę 10 grudnia 1928 roku, kiedy to cały Teatr Warszawski Narodowy z największemi potentatami sztuki dramatycznej, a mianowicie: Solskim, Frenklem, Węgrzynem, Cwiklińską i innymi na czele, z własnemi dekoracjami, kostjumami i rekwizytami zjedzie do Wilna. Pierwsza reprezentacja „Pana Jowialskeigo" Fredry, odbędzie się w gmachu Teatru Polskiego w poniedziałek 10 b. m.

Bilety w tej samej cenie, co w warszawskim Teatrze Narodowym już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego 11 — 9 wiecz. bez przerwy.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

WTOREK, dn. 4 grudnia.

11.56 — 12.10. Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikaty. 16.10 — 16.30. Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.30 —16.45 Kurs języka włoskiego.—Lekcja 11-a prowadzi dr. Janina Rostkowska. 16.45—17.10. Kronika życia młodzieży—omówi Wróżka-Dzieciolubka. 17.10—17.35. Audycja recytacyjna z cyklu: „Polska poezja współczesna". Utwory Anny Sionczyńskiej w wykonaniu artystów Teatru Polskiego w Wilnie: Eleonory Frenklówny i Wacława Malinowskiego. 17.35—18.00. Transmisja z Poznania: „Na końcu języka", odczyt wygł. St. Wasilewski. 18.00 — 19.00. Transmisja koncertu popołudniowęgo z Katowic. Wykonawcy: H. Reutt-Tymieniecka (śpiew), J. K. Szalecka (fortepian) i prof. M. Szalecki (altówka), W programie muzyka polska. 19.00 — 19.25. Djalogi regjonalne w wykonaniu art. dram. Haliny Hohendlingerówny i art. Teatru Reduta Leona Wołłejki. 19.30 — 19.55. Transmisja z Katowic: „Przez okno życia—pogląd na ustrój świata", odczyt wygłosi inż. St. Nitsch. 19.56—20.00. Transmisja sygnału czasu z Warszawy. 20.00—20.25. Transmisja z Katowic: „Bery i bojki śląskie" wygł. prof. St Ligos. 20.30—22.00. Transmisja z Katowic: Koncert kameralny muzyki polskiej. Wykonawcy: J. C. Kadzidłowska (śpiew), J. K. Salecka (fortepian) oraz kwartet smyczkowy Polskiego Radja w Katowicach. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej z Katowic.

ŚRODA, dn. 5 grudnia.

11.56 — 12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 16.10—16.30. Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.30—16.45. Komunikat Zw. Mł. Polskiej. 16.45—17.10. „Wigilja św. Mikołaja" Marji Reuttówny—słuchowisko dla dzieci w wyk. Z D R.W. 17.10—17.35. Transmisja z Warszawy. „Organizacja bibljotek szkolnych, oraz ich znaczenie dla młodzieży" odczyt wygł. M Szemplińska. 17.35—18.00. Audycja recytacyjna z cyklu „Rozwój polskiego humoru" Fragmenty z utworów Fr. Zabłockiego w wyk. Z. D R. W. 18.00—19.00. Transmisja z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr J. Ozimińskiego. W programie: Odgłosy Wschodu. 19.00—19.25. Audycja niespodzianka. 19.25 19.50. Feljeton radjowy: „Śmiech i humor radja" wygł. Jur Leżeński. 19.50. Odczytanie programu na czwartek, sygnał czasu z Warszawy i komunikaty. 20.30—22.00. Transmisja z Warszawy. Koncert kameralny. Wykonawcy: M. Wiłkomirska (fort.), A. Dobosz (tenor), K. Wilkomirski (wiolończ.) i prof. L. Urstejn (akomp.). W programie utwory Szopena i Moniuszki. 22.00—23.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: polic., sport., P. A. T., oraz muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— **Wypadki samochodowe.** Dnia 1 grudnia o godz. 17-ej przy zbiegu ulic Zawalnej i Kwaszelnej autobus Nr. 14360, prowadzony przez szofera Aleksandra Hryniewskiego przejechał 24-letnią Genię Szochet. Doznała ona złamania prawego przedudzia. Poszkodowaną odwieziono do szpitala Żydowskiego.

W tym samym dniu o godz. 13 min, 20 przy zbiegu ulic Zamkowej i św. Jańskiej Józef Kosowski (ul. Wąwozy 3) uderzony został przez autobus Nr. 14383, prowadzony przez szofera Wincentego Markowskiego tak nieszczęśliwie, iż doznał potłuczeńń nogi. Kosowskiego opatrzył lekarz pogotowia. Szofera zatrzymano.

Powtarzające się te zbyt częste wypadki—wskazują na wzmożenie przez czynniki bezpieczeństwa publicznego kontroli ruchu kołowego na ulicach miasta jak niemniej na konieczność obostrzenia przepisów jazdy dla szoferów, którzy najczęściej są bezwzględnymi winowajcami nieszczęść. (x)

— **Zatrucie gazem świetlnym.** W niedzielę rano przy ul. Beliny 1 ulegli zatruciu gazem świetlnym Cypa i Leon Suchowscy, Zofja Berman i Michał Landsberg. Dzięki przytomności jednego z zatrutych, który zaalarmował sąsiadów, wezwano pomocy lekarskiej. Zatrutych w porę uratowano. Jedynie Cypę Szuchowską ze względu na jej stan musiano ulokować w szpitalu Żydowskim. Pozostali zaś chorzy pozostali w domu. Jak ustalono powodem wypadku było uszkodzenie rur gazowych przez robotników, zatrudnionych przy robotach ziemnych. (x)

— **Zatrzymanie przemytu.** Policja zatrzymała Merę Kacew (Popławska 14) i Pesię Mirmanównę (Popławska 15) przy któryeh znaleziono tytoń i papierosy wyrobu zagranicznego (łotewski).

— **Okradzenie mieszkania.** Szabad Edward (Wiwulskiego 2) powiadomił policję, że podczas nieobecności domowników do mieszkania jego dobrali się złodzieje, którzy zabrali garderobę wartośei kilkaset złotych. Sprawców jeszcze nie ujęto.

— **Włamanie do składu skór.** Nocy wczorajszej nieujawnieni sprawcy za pomocą wybicia otworu w ścianie dostali się do składu Dawida Szapirsztejna przy ulicy Zawalnej 60 (posesja tuż przy I komis. P.P.) i wynieśli cały zapas różnych skór, ogólnej wartości 15 tys. zł. Tak brzmiało zameldowanie złożone przez Szapirsztejna. Jednakże policja prowadząc dochodzenia dokonała ciekawego otkrycia: okazało się mianowicie że otwor do sklepu został wybity zzewnątrz, co nasuwa podejrzenie symulacji włzmania.

Okrwawiona koszula w przesyłce pocztowej.

Onegdaj nadeszła do Wilna adresowana do pewnego towarzystwa nieduża przesyłka nadana w Palestynie, której zawartość, ze względu na podejrzany wygląd, postanowiono zbadać. Rewizja dała nadzwyczajny wynik. Pod płótnem znaleziono kilka gazet argentyńskich, w które owinięta była zbroczona krwią koszula męska.

Jakichkolwiek notatek lub listów przesyłka nie zawierała. Zawartością przesyłki zainteresowały się przedewszystkiem władze śledcze, które ustalają w jakim celu okrwawiona koszula aż z tak daleka przywędrowała do Wilna. (x)

Zgon działacza żydowskiego.

Wczoraj wieczorem zmarł w wieku lat 71 najbardziej z zasłużonych działaczy żydowskich w Wilnie Arje Najszul. Zmarły należał do pionerów żydowskiego ruchu kulturalnego i sjonistycznego. W celu uczczenia pamięci zmarłego i urządzenia pogrzebu zawiązał się specjalny komitet społeczny.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Król angielski Jerzy w agonji.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj wieczorem do Warszawy nadeszła wiadomość, że król angielski Jerzy znajduje się w agonji. Przy łożu umierającego monarchy stale czuwa cała rodzina królewska. Wśród tłumu w Londynie utrzymuje się wiadomość, że gdyby nawet król Jerzy umarł, oficjalna wiadomość o jego śmierci nie będzie wcześniej podana, aż powróci do Londynu następca tronu książę Walji, który pośpiesznie zdąża na jednym z okrętów angielskiej floty wojennej ze swej podróży do Australji.

* * *

P.A.T. w depeszy z Londynu z dn. 3 b. m. podaje w tej samej sprawie co następuje:

Biuletyn, wydany o północy, stwierdza, że król czuł się nieco lepiej i spał w ciągu ostatnich trzech godzin. Lekarze potwierdzają opinję, wypowiedzianą w poprzednim biuletynie, iż pomimo znacznej poprawy w płucach, istnieje pewne zaniepokojenie co do wytrzymałości serca.

Biuletyn jest podpisany przez czterech doktorów, którzy opuścili pałac królewski o godz. 9 i powrócili ponownie o godz. 10 min. 30, a o godz. 11 min. 30 odbyła się konsultacja.

Do pałacu przybył książę Jorku, który czuwa nad chorym wraz z królową i księżną Marją.

Biuletyn lekarski z godziny 10-ej min. 30 głosi, że od chwili ogłoszenia ostatniego biuletynu, król miał trzy godziny bardziej spokojnego snu

Daje się zauważyć lekkie polepszenie ogólnego stanu pacjenta.

Zakończenie lokautu w Niemczech.

BERLIN, 3.XII. (Pat). Lokaut w przemyśle metalowym w północno-zachodnich Niemczech został zakończony. We wszystkich fabrykach już od dnia dzisiejszego podejmowana jest stopniowo praca.

Uruchomienie fabryk może jednak nastąpić tylko stopniowo, ponieważ piece wysokie prawie wszędzie zostały zagaszone i uruchomienie ich całkowite wymaga pewnego czasu.

Kanclerz Müller otrzymawszy w niedzielę odpowiedzi od wszystkich trzech związków zawodowych, porozumiał się natychmiast z ministrem spraw wewnętrznych Seweringiem, proponując mu objęcie roli rozjemczej.

Min. Sewering przyjął tę misję i dziś w poniedziałek przed południem odjechał do Düsseldorfu, by rozpocząć tam badanie warunków, w jakich przemysł metalowy pracuje.

DYSSELDORF, 3.X (Pat). Wobec tego, iż pracodawcy i robotnicy zgodzili się poddać przyszłemu arbitrażowi rządowemu, pracodawcy w Zagłębiu północnej Ruhry postanowili ponownie otworzyć fabryki,

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręg. w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Św. Michalskiej № 8, zgodnie z art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dn. 4 grudnia 1928 r., o g. 10 rano, w Wilnie, przy ul. Słowackiego № 8, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego zmarł. Jana Urbanowicza, składającego się z umeblowania i innych ruchomości, oszacowanego na sumę zł. 992, na zaspokojenie pretensji Anny Urbanowiczowej-Sutkiewiczowej,

2121-VI Komornik Sądowy A. Sitarz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgow. w Wilnie, Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Św. Michalskiej № 8 zgodnie z art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 12 grudnia 1928 r. o g. 10 rano w Wilnie, przy ul. Piotra i Pawła № 9 odbedzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Stanisława Wołejszo, składającego się z domu i zabudowań drewnianych na rozbiórkę, położonych na placu ziemi Skarbu Państwa, obszaru 813 kw. sążni z ogrodem, oszacowanego na sumę zł. 900 na zaspokojenie pretensji Tomasza Borysewicza.

3973-2 18-VI Komornik Sądowy Sitarz A.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rekopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świąteczn.—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.